

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 kwietnia 2018r. S. R. pojechał ciągnikiem z przyczepą do stanowiącego jego własność lasu położonego pomiędzy miejscowościami C. i K. celem prac leśnych. Udali się tam również jego żona D. R. i syn G. R.. Na miejscu S. R. z synem przystąpili do przygotowania wycięcia drzewa o średnicy pnia przy podstawie 34 cm, które usytuowane było w pobliżu linii energetycznej. Aby uniknąć przewrócenia wycinanego drzewa w kierunku linii energetycznej S. R. z drabiny zaczepił linę do jego pnia, a następnie przystąpił do podcinania piłą mechaniczną. W czasie podcinania aby spowodować przechył drzewa we właściwym kierunku G. R. ciągnął zaczepioną do pnia linę w swoją stronę. Obok niego w odległości ok. 1-1,5 m stała D. R.. L. była na tyle krótka, że oboje znajdowali się w bezpośredniej strefie zagrożenia upadkiem drzewa. Pomimo tego S. R. kontynuował zżynanie drzewa piłą mechaniczną. Po częściowym przecięciu pnia i przechyleniu drzewa S. R. dociął drzewo, które zaczęło się przewracać. D. R. i G. R. zaczęli w tym momencie uciekać każde w inną stronę. G. R. udało się odbiec, natomiast D. R. pień drzewa uderzył w klatkę piersiową. S. R. zawołany przez syna po krótkim czasie zatrzymał przejeżdżający samochód, którego kierujący wezwał na miejsce pogotowie ratunkowe. Prowadzona reanimacja nie przyniosła jednakże żadnego rezultatu. W wyniku zdarzenia D. R. doznała urazu klatki piersiowej ze złamaniami żeber, stłuczeniem płuca i mięśnia sercowego z krwawieniem do worka osierdziowego oraz urazu jamy brzusznej ze zmiążdżeniem wątroby, stłuczenie nerek, krezki jelitowej i ściany jelit oraz złamanie kośćca miednicy, skutkujących łącznie wstrząsem urazowym i zgonem.

Oskarżony S. R. nie był dotychczas karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego S. R. (k. 83-85), zeznań świadków A. R. (k. 85-86), K. C. (k. 50-51) i G. R. (k. 86), protokołów oględzin (k. 4-5, 45-46), dokumentacji fotograficznej (k. 17-19), notatek (k. 1, 2), karty czynności (k. 12), aktu zgonu (k. 20), protokołu sekcji z opinią (k. 21-28), zapytania o karalność (k. 60), danych osobopoznawczych (k. 59, 61-63).

Oskarżony S. R. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na rozprawie wyjaśnił, że wszystkie czynności przy ścięciu drzewa wykonał prawidłowo i zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. Podał, że jego żony w ogóle nie było w strefie zagrożonej upadkiem drzewa, gdyż w momencie gdy przystąpili z synem do zaczepienia liny znajdowała się ona w głębi lasu za ciągnikiem rolniczym. Wskazał, że później jego uwaga była zwrócona wyłącznie na bezpieczeństwo syna ze względu na pewność, iż żona jako osoba doświadczona w pracach leśnych pozostanie poza zasięgiem prac. Wyjaśnił, że patrzył w jego kierunku i w ogóle nie widział nikogo poza nim gdy dawał ostrzeżenie, że drzewo się przewraca. Dopiero po upadku drzewa na skutek krzyku syna pobiegł i zobaczył, że żona leży przy końcu ściętego drzewa o długości ok. 20 metrów przewrócona na plecy. Podał, że jego zdaniem żona mogła być dla niego niewidoczna ze względu na zarośla i nie rozumie dlaczego zachowała się tak jak w czasie zdarzenia (k. 84-85).

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego S. R. nie zasługują na wiarę w zakresie, w jakim kwestionował swoje sprawstwo i winę co do popełnienia zarzucanego mu czynu. Już nawet pobieżna analiza przytoczonych wyżej wyjaśnień oskarżonego nakazuje zresztą stwierdzenie, że stanowiły one jedynie próbę wykazania braku swojej winy i usprawiedliwienia swojego nieodpowiedzialnego zachowania czynnikami niezależnymi od oskarżonego, a mianowicie nieprzewidywalnym i nieracjonalnym zachowaniem żony, co do której był pewien, iż znajduje się poza strefą zagrożenia. Przeczą im nadto jednoznacznie dowody z protokołu oględzin i dokumentacji fotograficznej, jak i zeznania świadka G. R., które Sąd uznał za miarodajne z powodów o których niżej.

Świadek G. R. złożył zeznania zgodne z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym, a jednocześnie logiczne i szczegółowe, przez co nie było wątpliwości co do ich wiarygodności (za wyjątkiem usprawiedliwiania ojca, że mógł nie widzieć matki, o czym niżej). Jednoznacznie wskazał on, że jego matka nigdzie się oddalała i przez cały czas prowadzonej pracy była z nim i oskarżonym. Stanowczo podał, że w czasie ścinania drzewa przez oskarżonego cały czas znajdowała się z tyłu za nim w niewielkiej odległości ok. 1-2 metrów. Zeznał, iż linę ciągnął aż do momentu, gdy drzewo zaczęło przewracać się. Podał, że w tym momencie on i D. R. odbiegli i wówczas zobaczył, iż biegnie ona w kierunku gdzie upadało drzewo, które uderzyło ją w plecy. Wskazał, że jego zdaniem ojciec mógł nie widzieć matki, gdyż były tam zarośla (k. 86). Świadek nie miał żadnego powodu do bezpodstawnego obciążania oskarżonego, a wręcz przeciwnie opisując przebieg prowadzonych prac starał się wbrew obiektywnym okolicznościom w postaci dokumentacji fotograficznej usprawiedliwiać go zasłonięciem matki przez zarośla. Zeznania G. R. jednoznacznie zaprzeczają wersji oskarżonego o rzekomym oddaleniu się pokrzywdzonej jeszcze przed rozpoczęciem pracy z miejsca wycinania drzewa i wynikłego z tego braku świadomości oskarżonego o możliwości jej obecności w pobliżu miejsca upadku drzewa. Wykonana dokumentacja fotograficzna zaprzecza przy tym, aby faktycznie w miejscu wycięcia i możliwej obecności G. R. i pokrzywdzonej przed docięciem drzewa przez oskarżonego znajdowały się krzaki ograniczające widoczność na tyle aby nie widzieć dorosłej osoby (k. 27-28). Sam oskarżony zresztą twierdził, iż widział swojego syna, który ciągnął linę, a przecież w minimalnej odległości za nim znajdowała się pokrzywdzona. Tym samym patrząc w kierunku syna musiał widzieć i pokrzywdzoną, zwłaszcza, że pień ściętego drzewa ma długość 20,5 metra, a więc oboje znajdowali się poniżej tej odległości. Odległość od oskarżonego do pokrzywdzonej była zatem na tyle mała, iż nawet przy niewielkich zaroślach leśnych widocznych na zdjęciach z k. 27-28 przy normalnej obserwacji dokonując docięcia drzewa i jego powalenia musiał widzieć pokrzywdzoną, jeżeli tak jak twierdzi w ogóle patrzył w kierunku swojego syna jak nakazuje bezpieczeństwo pracy.

Niewiele z kolei do sprawy wniosły zeznania świadka A. R., gdyż dowiedziała się ona o zdarzeniu dopiero po jego zaistnieniu, jak również zeznania K. C., który na miejscu zdarzenia pojawił się już po zaistnieniu zdarzenia objętego stanem faktycznym.

Wyjaśnienia oskarżonego stanowią zatem zdaniem Sądu jedynie próbę uchronienia siebie z jednej strony przed odpowiedzialnością karną, a z drugiej strony przed odpowiedzialnością moralną przed swoim sumieniem i bliskimi i są one bez wątpienia nieprawdziwe w zakresie braku świadomości obecności pokrzywdzonej w miejscu wycinki.

Warunkiem koniecznym przypisania odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 155 kk jest ustalenie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy a skutkiem śmiertelnym, przy czym wystąpienie obok działania lub zaniechania jeszcze innych okoliczności, w szczególności nieostrożności samej ofiary, które sprzyjały wystąpieniu skutku śmiertelnego nie przerywają związku pomiędzy zachowaniem sprawcy a skutkiem (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6.4.2006 r., II Aka 89/06). Dla przypisania skutku niezbędne jest nadto wykazanie, że sprawca zachował się nieostrożnie i że swoim zachowaniem zwiększył ponad dopuszczalną miarę ryzyko śmierci innej osoby, które następnie w skutku tym zostało urzeczywistnione (J. Giezek, Kodeks karny. Część szczególna, 2014, s. 208; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.7.2013 r., III KK 33/13, OSNKW 2013, Nr 11, poz. 94; post. Sądu Najwyższego z dnia 20.9.2017 r., III KK 28/17, Legalis), Komentarz Kodeks karny, red. R. S., 2018). W niniejszej sprawie nie ulega żadnym wątpliwości, albowiem nie było to kwestionowane przez samego oskarżonego, że był on osobą decydującą o sposobie wycięcia drzewa oraz osobą bezpośrednio wykonującą ścięcie drzewa piłą mechaniczną. Same czynności techniczne przy wykonywaniu przez niego pracy należy uznać za prawidłowe, za wyjątkiem zastosowania krótszej liny niż wysokość pnia powalanego drzewa, co powodowało, że ciągnący linę G. R. oraz znajdująca się obok niego D. R. przebywali w miejscu bezpośrednio narażonym na upadek drzewa. Świadomość tego miał oskarżony, ponieważ jak sam przyznał krzyknął ostrzegawczo w momencie rozpoczęcia przewracania się drzewa, aby spowodować puszczenie liny przez syna i jego ucieczkę. Odnośnie strony technicznej nie sposób przy tym twierdzić jak uczynił to autor aktu oskarżenia w zarzucie, że oskarżony nie zabezpieczył miejsca wycinki przed dostępem osób postronnych, albowiem z żadnych przepisów nie wynika taki obowiązek. Wyżej omówione zeznania G. R. ocenione przez sąd w kontekście dokumentacji fotograficznej i protokołu oględzin pozwalają z kolei na jednoznaczną i nie budzącą żadnych wątpliwości ocenę, że w momencie upadku drzewa w strefie niebezpiecznej

znajdował się nie tylko G. R., ale i D. R.. Dowody te potwierdzają nadto, że oskarżony miał świadomość obecności w tym miejscu nie tylko syna ale i żony lub też obecność w nim żony musiał brać pod uwagę, skoro nigdzie się nie oddalała. Tym samym winien, nawet gdyby przyjąć, że faktycznie nie widział pokrzywdzonej przed docięciem drzewa i w czasie docinania (co jak wskazano wyżej należy uznać za nieprawdopodobne), zanim przystąpił do docięcia drzewa upewnić się czy pokrzywdzona znajduje się poza strefą niebezpieczną, a jeżeli nie miał takiej pewności wstrzymać się z powaleniem drzewa. Reasumując oskarżony zdawał sobie sprawę, że jego syn i żona znajdują się w miejscu niebezpiecznym dla ich życia i zdrowia, a pomimo tego kontynuował swoją pracę docinając drzewo, co skutkowało uderzeniem pokrzywdzonej przez pień powalanego drzewa, a następnie jej zgonem. Zachowania oskarżonego nie można więc uznać za zachowanie normalnej przeciętnej ostrożności wynikającej z pracy w gospodarstwie rolnym (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 17.07.2014r. sygn. akt IX Ka 688/14). Brak pewności co do opuszczenia strefy zagrożenia upadkiem drzewa przez pokrzywdzoną w żadnym wypadku przy tym nie może być usprawiedliwiany przez oskarżonego przekonaniem, że jego żona zachowa się racjonalnie ze względu na doświadczenie w pracach leśnych, gdyż w warunkach dynamicznie prowadzonych prac leśnych musiał brać pod uwagę, że będąc razem obecna będzie starała się w miarę możliwości w pracach tych pomagać.

Dlatego Sąd po dokonaniu subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod przepis ustawy karnej dokonał korekty opisu czynu zarzucanego w akcie oskarżenia i przypisał oskarżonemu S. R. czyn z art. 155 kk polegający na nieumyślnym spowodowaniu śmierci D. R. poprzez niezachowanie reguł ostrożności przy wycinaniu drzewa i wykonywaniu tej pracy i obaleniu drzewa pomimo, że w strefie upadku znajdowała się pokrzywdzona, wskutek czego pień upadającego drzewa uderzył ją w okolice klatki piersiowej. Zdaniem Sądu zgromadzony materiał dowodowy w pełni potwierdza jego sprawstwo, sposób działania i winę.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające znaczną szkodliwość społeczną przestępstwa z art. 155 kk jako powodującego skutek najwyższy, jakim jest pozbawienie życia drugiego człowieka oraz brak jakiegokolwiek refleksji nad prawidłowością własnego zachowania przez oskarżonego przerzucającego całkowitą odpowiedzialność za zdarzenie na czynniki od niego niezależne. Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął z kolei pod uwagę niekaralność oskarżonego, śmierć bliskiej mu osoby oraz pozytywną opinię z miejsca zamieszkania oskarżonego.

Sąd uznał zatem, iż karą, która zarówno spełni warunki prewencji ogólnej i szczególnej wobec oskarżonego oraz jest adekwatna do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości czynu, będzie kara pozbawienia wolności zbliżona do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, określając jej wymiar na 6 miesięcy.

Sąd kierując się dyrektywą prewencji indywidualnej, albowiem kara ma wychowywać sprawcę, a nie tylko stanowić środek odwetu społeczeństwa lub pokrzywdzonego za złamanie obowiązujących reguł prawnych zdecydował się zawiesić oskarżonemu wykonanie w/w kary na okres 1 roku uznając, że najkrótszy okres próby będzie wystarczający dla osiągnięcia celów kary. Oskarżony już bowiem poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu powinien mieć dostateczną nauczkę, a przede wszystkim uzmysłowić sobie naganne skutki nieprzestrzegania podstawowych reguł ostrożności przy pracach gospodarskich i leśnych. Jednocześnie z racji podniesionego wyżej przekonania oskarżonego o prawidłowości własnego zachowania w czasie zdarzenia ewentualność zarządzenia wykonania kary powinna skutecznie powstrzymać go przed identycznym, stwarzającym zagrożenie dla współpracujących z oskarżonym w trakcie prac leśnych osób, zachowaniem oskarżonego przy pracach które z racji posiadania lasu musi w dalszym ciągu wykonywać. Zawieszając wykonanie kary sąd zobowiązał nadto oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby co 4 miesiące.

Wobec faktu, że oskarżonego bezpośrednio dotknęła śmierć żony i sam utracił jedno ze źródeł dochodu rodziny jednocześnie mając na utrzymaniu dzieci zwolniono go w całości od poniesienia kosztów postępowania.

Z.

odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku przesłać oskarżonemu z pouczeniem o prawie do wniesienia apelacji w terminie 14 dni

4.10.2018 r.

(...)